

Gandhi mówi

Wśród entuzjazmu nieprzebranych tłumów

LONDYN, 3.II. — Po wypuszczeniu z więzienia Mahatmy Gandhiego fala bojkotu towarów angielskich w Indiach przybiera znowu na sile.

Wczoraj nacjonaliści wzmocnili w Bombaju swe postępowanie przy sklepach i zmusili ich właścicieli do opieczetowania towarów angielskich.

W Allahabad przemawiał wczoraj Gandhi. Na zebranie przybyły masy ochotniczej ludności wiejskiej. Aresztowano 500 Hinduśców, którzy odbyli podróż na gapę. Wypuszczono ich jednak, gdyż jeden z przywódców kongresu Nehru, będący prawą ręką Gandhiego zapłacił kolei należność za przejazd.

Huragan na wybrzeżach hiszpańskich Kapitan i 3 marynarze zginęli w falach

PARYŻ, 3.II. — Na hiszpańskich wybrzeżach morza Śródziemnego szaleje od 24 godzin silny orkan. Okręty uciekają z pełnego morza do portów.

Stojący w porcie Almeria parowiec francuski zerwał się z łańcucha kotwicznego. Łańcuch urywając się zmiótł z pokładu kapitana i 5 marynarzy. Dwu marynarzy zdolano uratować, trzech wraz z kapitanem zginęli.

Pod znakiem naprawy konstytucji

Wybory w Hiszpanji 1 marca

PARYŻ, 3.II. — Według doniesień z Madrytu król Alfons podpisze dzisiaj dekret, naczynający wybory do Izby i senatu na dzień 1, względnie 15 marca.

Równocześnie król wyda orędzie do narodu, które określi nowe zadania przyszłego parlamentu szczególnie konieczność niektórych artykułów konstytucji. Rząd wyda szereg zarządzeń, aby skłonić opozycję republikańską do udziału w wyborach.

rodziny, które określi nowe zadania przyszłego parlamentu szczególnie konieczność niektórych artykułów konstytucji. Rząd wyda szereg zarządzeń, aby skłonić opozycję republikańską do udziału w wyborach.

Miłość, czy tytuł wielkiego księcia Mezajans syna króla szwedzkiego

SZTOKHOLM, 3.II. — Wielki marszałek szwedzkiego dworu królewskiego ogłosił następujący komunikat; Konstytucja kraju nasze go postanawia, że żadnemu z członków domu królewskiego nie wolno wstąpić w związek małżeński bez wiedzy i zgody króla. Miłom to książe Lennart ujawnił zamiar zawar-

cia związku małżeńskiego bez uzyskania uprzedniej zgody króla. Król po głębokiem rozważeniu wszystkich okoliczności oznajmił z wielkiem ubolewaniem że doszedł do przeświadczenia iż musi odmówić swej zgody na małżeństwo księcia Lennarta.

Jak donosi prasa, testament królowej Wiktorji zawiera takie klauzule że zamek Majanu, który w drodze legatu przypadł księciu Wilhelmowi, aby następnie przejść na własność księcia Lennarta, nie przypadnie mu w udziale skoro naskutek zawarcia małżeństwa przestanie należeć do rodziny królewskiej.

SZTOKHOLM, 3.II. — Książe Lennart oficjalnie ogłosił o swych zaręczynach z panną Karin Nissvandt. Książe Lennart jest zdecydowany ponieść wszystkie konsekwencje, wypływające z faktu jego małżeństwa zgodnie z postanowieniami konstytucji. Ślub księcia ma odbyć się w czasie późniejszym; do tychczas termin nie został ustalony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Krwawe wybory.

W ciągu ubiegłej niedzieli, z okazji przeprowadzonych wyborów do kongresu, 21 osób było zabitych i 21 raniomych podczas starć w Cucutilla i Arboledas departamentu Santander i Coper departamentu Boyacra w Kolumbji. W ciągu całej kampanji wyborczej zabito 50 osób.

Zgon prawnika Ludwika Filipa.

W Cannes zmarł Emanuel-Filiberd książe Vendome i Alencon, prawnik króla Ludwika Filipa. Zmarły liczył 59 lat. Pozostawił on wdowę, siostrę króla belgijskiego Alberta, dwie córki i syna.

Katastrofa lotnicza.

Tłum widzów przyglądających się meczowi baseballowemu z przerażeniem był świadkiem upadku z wielkiej wysokości na teren bezpośrednio sąsiadujący samolotu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Mecz natychmiast przerwano.

Lot eskadry angielskiej nad Afryką.

Króleska eskadra powietrzna, dokonywująca lotu Kair — Capetown, która przybyła w sobotę do Livingstone, w ciągu niedzieli przybyła do Bulawaye i prawdopodobnie dziś jeszcze odleci do Pretorji.

Zamknięcie parlamentu z powodu grypy

— Wskutek szalejącej tu epidemji grypy parlament grecki przerwał swe prace na czas nieokreślony.

GIEŁDY.

Warszawa, -3go lutego

Waluty, Dolary Stan. Ziedn. 8,90%
Dewizy, Kopenhaga 238,05, Londyn 43,33
Nowy Jork 8,885, Nowy Jork (Kabel) 8,904
Paryż 34,88 i pół Szwajcaria 171,92, Włochy 46,60 Wiedeń 125,11.

Obroty małe. Tendencja słabsza dla dewizy na Szwajcarię — mocniejsza dla wszystkich innych dewiz. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90%, Rubel złoty 4,72 i pół, W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,60 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,78 Gram czystego złota 5,244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,14

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budo wlna 50,00 4 proc. poz. inwestycyjna 93 75 5 procent konwersyjna 48,00 6 proc. poz. dolarowa 68 00 (w proc. 8 proc. L, Z. Bank gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 9,00 (zł. 161,68 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L, Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68 4, proc. L, Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L, Z. ziemskie 52,50, 5 proc. L, Z. Warszawy 57,75 8 proc. L, Z. Warszawy 72,00 10 proc. m Siedlec 74 25

Produkcja obuwia mechanicznego w Polsce racują 23 fabryki mechaniczne

Według danych oficjalnych o przemyśle obuwniczym, w Polsce w r. 1928 czynnych było 23 fabryki mechanicznego obuwia, zatrudniające 2693 robotników. Fabryki te wyprodukowały 1738000 par obuwia przy zdolności produkcyjnej, wynoszącej 4 milj. 723 tys. par.

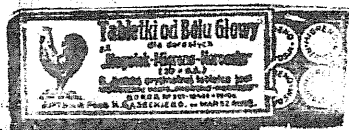
Danych oficjalnych o produkcji w roku 1929 jeszcze niema. Można jednak przypuszczać, że produkcja zmniejszyła się około 30 procent.

W r. 1930 zaznaczył się również poważniejszy spadek. Przemysł mechanicznego obuwia koncentruje się głównie poza Warszawą w dużych miastach Wielkopolski i Pomorza, przyczem naogół są to fabryki małe, wyrabiające przeważnie 100 do 300 par obuwia dziennie



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporezywle polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



... dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą czywać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Ostrzeżenie.

Z dniem 12 stycznia
I. PRZYBYŁ
przeszedł być u nas
inkasentem

Administracja „Rozwoju”

O znizce cen i płac

Cały system gospodarczy współczesnego świata, oparty o podkład złota i jego surogat tj. o pieniądź, stanowi niezmiernie skomplikowaną maszynę, nadzwyczajnie czułą na wszelkie wpływy ekonomiczne.

System ten jest niezwykle ciekawy, i bieg tej zawilej maszyny leży z reguły poza intencjami i wolą ludzką, a poznanie praw i zasad nią rządzących jest zadaniem specjalnej nauki, która się zwie ekonomją polityczną.

Jak już wyżej powiedzieliśmy — nie znamy wszystkich tajników tej cudownej konstrukcji, jednakże zgrubsza wiemy, co wywołuje niepokojące w niej zjawiska, a co trzeba robić, aby jej praca dodatnie dla społeczeństwa wydawała owoce.

Między innymi ustalono niezbicie, że wszelkie zarządzenia natury administracyjnej, wszelkie próby zmuszenia maszyny ekonomicznej do zastosowania się do zarządzeń politycznych, czy nawet „samych” pp. ministrów — wywołują takie same skutki, co dosypywanie piasku między tryby i łożyska pędzącej maszyny i stanowią tylko scenkę, rodzajową wykazującą ludzką ignorację i głupotę.

Wszelkie taryfy maksymalne, urzędowe kursy, reglamentacje kapitału, etatyzacja, monopole, przymusowe transakcje i inne temu podobne bezcelowe posunięcia — wywołują tylko nieuniknione krachy, przesilenia ekonomiczne i pożary społeczne, które o ile w porę niebędą opanowane, to zaleje je ...krwią ludzką, rzeczona machina ekonomiczna.

Najważniejszym niemal przykazaniem, dla każdego sternika państwa, ostrzeżeniem na wczoraj i na dzisiaj, na jutro: nie zadzierać z prawami ekonomji politycznej — bo to prędzej czy później musi wywołać dla nich i dla państwa. bardzo smutne konsekwencje.

Wszystkie te uwagi mimowoli cisną się na usta — kiedy czyta się projekty, różnych, swojskiego chowu genjuszów, którzy zajmują obecnie policyjną regulacją cen naszego państwa.

Rozumowanie tych wszystkich Komisji i Komitetów Ekonomicznych, opiera się na następujących przesłankach: ponieważ ceny produktów rolniczych są takie, iż nie pokrywają kosztów produkcji — zatem należy ceny produktów przemysłowych „znizzyć do takiego samego poziomu.

Podstawowym prawem ekonomji politycznej, jest prawo popytu i podaży. Dlatego ceny produktów rolniczych są tak niskie, iż nie ma na nie popytu, iż wieś niema ich komu sprzedawać: eksport upadł, miasta głodują, bo nie mają pieniędzy, granica z Niemcami — głównym naszym odbiorcą, zamknięta na mur.

To są prawdziwe źródła kryzysu i zdrowy sąd o rzeczy i dobrze pomyślana akcja nakazywałaby zarządzenia zmierzająca do usunięcia tych przyczyn, a nie presje na przemysł i restrykcje przymusowe do obniżania cen, obcinanie płac do harakiri na własnym brzuchu.

Głoszenie urbi et orbi, że dlatego jest źle, iż produkcja rolnicza jest za duża, jest również nonsensem nie wytrzymującym najlżejszej krytyki.

Rzucimy okiem, na zmniejszające się z każdym niemal miesiącem spożycie węgla, mięsa cukru, czy nawet takich artykułów nai-

niezbędniejszej potrzeby — jakim w dzisiejszych czasach są papierosy i wódka — zwrócimy uwagę, że w takiej jednej Łodzi notujemy przecięciowo 5 do 6 dziennie zasłabnięć z głodu, a z drugiej strony zobaczymy zaorne te ogromne pola kartofli i kapusty, których nie opłaca się zbierać — to nawet najtępszy laik przyznać musi, że przyczyna złego kryje się stanowczo gdzieindziej.

Akcja rządu powinna dążyć w zdecydowanie innym kierunku, niż ingerencja przy cenach produktów przemysłowych, które stoją na takim poziomie, jaki im wyznaczyła podaż i popyt, tj. czynniki całe niebo mocniejsze od naszego rządu.

Już Henry Ford, dowiódł, że ta akcja przymusowego znizenia cen, obcinania zarobków, musi w konsekwencji doprowadzić, do dalszej pauperyzacji społeczeństw europejskich, do pogłębienia się nędzy, co kryje w sobie zarzewie nieobliczalnych wstrząsów społecznych, a może nawet nowego pożaru wojennego.

Sfery rządzące, zaopatrzone zawsze obficie w gotówkę przez bezwzględna i działająca wbrew wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości grubą podatkową — nie zdają sobie wcale sprawy z nędzy szerokich mas społeczeństwa i skłonne są raczej przypisywać o-

pór w płaceniu podatków agitacji opozycyjnej. To tłumaczenie jest dla nich grubo wygodniejsze, bo rozgrzesza ich to we własnym sumieniu z wszelkich względów i upowatnia do czynności, na określenia których, niema miejsca w słowniku dobrze wychowanego człowieka.

Rozwiązanie kwestji, nie leży stanowczo na tej drodze, na której idzie nasz rząd, ty lko w kierunku wręcz przeciwnym, mianowicie w zmniejszania ingerencji państwa we wszelkie dziedziny życia, reformie podatkowości, znajdowania nowych rynków zbytu dla wytwórczości narodu, zmniejszenia ciężkiej biurokratyczno etatystycznej maszyny państwa, popierania wszelkiej inicjatywy prywatnej, zdecydowanego zerwania z tworzeniem półbolszewickich trustów i półmonopoli — a wtedy możecie być pewni panowie z za zielonego stolika, że ceny same się unormują.

Naród sam się wygrzebie z nędzy — ty lko mu nie przeszkadzać, nie przeszkadzać mu przez różne ustawy w zwalczaniu nędzy przez urzędowe regulowanie cen.

Niezawsze, mimo może najlepszych planów, potrafi słoń dobrze uporządkować skład porcelany i z tym aktualnym w Polsce doświadczeniem, powinien by się zacząć liczyć Komitet Ekonomiczny... AS.

Perypetje imię pana konfidenta Purzyckiego

Nikt się nie spodziewał, że Brześć nad Bugiem jest tak akustycznym miejscem w Europie i że echa stamtąd odbijają się o Apeniny i Pireneje.

Kiedy już tam tak dobrze poszło wyszła na tapetę sprawa zamachu, w którym nie było, dziękować Bogu ofiary, ani zamachowców.

Są wprawdzie oskarżenia, którym się usiłuje dowieść planowaniem spisku — ale można by tu z równym powodzeniem posądzać oskarżycieli o chęć wymiaru sprawiedliwości.

Obecnie z kolei rzeczy przychodzi wy padek z Pórzyckim, prowokatorem i konfidentem policyjnym, który miał być główną podstawą oskarżenia.

Wspomniany bohater narodowy, dotąd kręcił, zeznawał, zaświadczał, kombinował, — aż się sam zasypał. Idejowiec ten zeznał, że skoro dowiedział się o projektowanym jako by zamachu na p. marszałka Piłsudskiego we wrześniu tj. w przeddzień wyborów — serce w nim się oburzyło i dał znać o wszystkim policji, skąd pobierał pieniądze... od lutego tego goż roku.

Sfery miarodajne, spostrzegły, że wielkiej pociechy z dalszych zeznań Pórzyckiego mieć nie będą i nie wiedziały co począć z

tym fantem alic wporę przyszła tu w pomoc ręka nieznanych sprawców, którzy zakatrupili go na szosie pod Rembertowem w dniu 31 stycznia br. o godzinie 11 rano.

O godzinie 12 widziano trupa zapijające go gorzałkę w szynku Jambora w Rembertowie. O godzinie 3 trup przyjechał wojskowym autem, (ach Boże! wszędzie te wojskowe auta) do Warszawy, gdzie zameldował, iż udał on tylko nieboszczyka, bo w ten sposób pragnął ująć przed zamachem na swoje życie przez konfidentów policji, którzy się przynajmniej za takowych podawali i strzelili do niego, przykładając mu rewolwer do głowy. Na szczęście kula nie chciała wejść do tego za każdego miejsca i wyłowił ją jakiś bardzo zdolny lekarz niewiadomego nazwiska.

Obecnie pan Pórzycki czuje się bardzo dobrze i ma kamienne zdrowie, które pozwala mu na wspólne przebywanie w mieszkaniu teściowej.

Śledztwo policji — nie wniesie prawdo podobnie w te przedziwne perypetje pana Pórzyckiego nic nowego, albowiem — jak uczy przeszłość, w walce z nieznanymi sprawcami, policja z reguły jest bezsilna.

AS.

GOSPODARUJ PANIE BOŻE...

Bo Lipiński już nie może

Na ulicy Nowowiejskiej w Warszawie a w Poznaniu na ulicy Ratajczaka — na frontonie jednego z domów — znajduje się taki charakterystyczny napis: „Dależ mi Boże z Twojej Opatrzności, Dajże i temu, który mi zazdrości”.

Czasy się zmieniły. Symbolem tej zmiany jest, jak donosi „Gaz. Warsz.” następujący znamienny wypadek taki podobno w tych

dniach zdarzył się w powiecie błockim:

Właściciel ziemski, nie mogąc sobie dać rady z trudnościami finansowymi, wysprzedał inwentarz, zwolnił służbę, zamknął bramę folwarku, klucze odesłał starości, w bramie nalepił kartkę z napisem:

„Gospodaruj Panie Boże — bo Lipiński już nie może”

i poszedł w świat...

ZADA ŚLEDZTWA BEZSTRONNEGO...

Carska Duma piętnuje znęcanie się nad więźniami Kłamiącemu ministrowi krzyczą: Hańba!

W „Robotniku” (nr. 43 z dn. 29. bm.) przypomniano interpelację grupy posłów i dyskusję w rosyjskiej Dumie Państwowej w związku z ciężkim pobiciem przez wachmistrza żandarmerji i straż więzienną w więzieniu katorżniczym w Orle więźniów politycznych Lidji Lubimowej i Grzegorza Pawłowa w r. 1912.

Mowa P. Min. Spr. Wewnętrznych.

Panowie członkowie Dumy Państwowej! Panowie interpelanci nie zważali za potrzebne poruszyć jednego przedmiotu: Mianowicie i Lidja Lubimowa i Grzegorz Pawłow są skazaniami politycznymi, pozbawionymi — na podstawie wyroku prawomocnego — wszelkich praw stanu. Operowanie więc argumentem na temat rzekomych „praw” obu tych osób jest conajmniej przedwczesne (poruszenie na lewicy, oklaski na prawicy, przez przewodniczącego Rodzianko dzwoni). Obie te osoby należały do przestępczego stowarzyszenia które postawiło sobie za cel obalenie istniejącego ustroju państwowego, były też zamieszane do spisku wojskowego byłych członków II. Dumy Państwowej.

Spisek ten jak panom wiadomo, odważył się sięgnąć świętokradczą dłoń po życie naszego ubóstwianego monarchy...

Markow 2-gi (z miejsca): Aha (Markow 2-gi — słynny przywódca tak zw. czarnej sotni — przyp. Redakcji).

Rodiczew: Przecie ten spisek — to prowokacja. (Rodiczew — jeden z przywódców partji konstytucyjnych demokratów — przyp. red.).

Puryszkiewicz: A Milukow brał pieniądze od Francuzów, żeby pomagać Japończykom!

Hałas! Przewodniczący Rodzianko usilnie dzwoni (w oryginale: „usilenno zwoni”).

Przewodniczący Rodzianko: Panie członku Dumy Państwowej Puryszkiewicz, proszę nie mówić śmiesznych rzeczy.

Puryszkiewicz: Minister powie wam to samol!

Wesołość na lewicy i w centrum, Przewodniczący dzwoni.

Minister Spr. Wewnętrznych.

(mówi dalej):

Do takiego spisku należeli Lubimowa i Pawłow, Skazani prawomocnym wyrokiem na cztery lata katorgi każdy, i w więzieniu zachowywali się wbrew regulaminowi. Nie żałowali swoich błędów.

Puryszkiewicz do Milukowa siedzącego w loży prasowej: To wasi wychowankowie, Milukow!

Przewodniczący Rodzianko: Przywołuję pana do porządku, członku D. P. Puryszkiewicz!

Puryszkiewicz: Proszę pokornie ile wlezie...

Minister Spr. Wewnętrznych mówi dalej Lidja Lubimowa ustawicznie kasała strażników więziennych, o ile ich spotykała; wachmistrz żandarmerji Głazen, gdy wszedł do jej celi w sprawie służbowej...

Rodiczew: Chciał ją rozebrać do naga, by dokonać rewizji osobistej (wielkie poruszenie).

Minister Spr. Wewn.: W sprawie służbowej, został przez nią chwycony za twarz; chcąc ją od siebie odciągnąć, chwycił ją za ramię, przyczem ramię się złamało. Lubimowa sama sobie powinna przypisać winę...

Hałas. Ogromne wzburzenie, Chomiakow (lewy październikowiec — przyp. redakcji): Mnie wstyd za Rosję, gdy pan tak mówi!

Puryszkiewicz: Trzeba było jeszcze dać mu mordzie!

Ogromny hałas. Różne okrzyki: „nikczemnik” (mierzawiec), „za drzwi”, „wstyd!” „hańba!”

Przewodniczący Rodzianko: Członku Dumy Państwowej, Puryszkiewicz! Pan obraża swojemi wykrzyknikami Dumę Państwową. Będę zmuszony wykluczyć pana!

Puryszkiewicz milknie.

Minister Spr. Wewn. mówi dalej:

Grzegorz Pawłow w dniu wskazanym przez panów interpelantów rzucił się na strażników więziennych; ponieważ był tylko w białym poraniu sobie twarz i ręce o guziki, gardę szabli i pasy strażników. Stąd ślady i ślady, o których mówią interpelanci. Później dostał ataku epileptycznego; bił głową o ścianę i o podłogę; dlatego ma rany na głowie.

Puryszkiewicz: Mało go bili — żydowską mordę!

Wielki hałas. Przewodniczący dzwoni. Głosy pod adresem ministra: „Hańba! hańba!” Hałas wzmagają się.

Minister Spr. Wewn. kończy: Sądzę, że sprawa jest wyjaśniona. Zbadałem ją. Nie mogę wierzyć więźniom, pozbawionym praw stanu, więcej niż urzędowym raportom władz.

Ogromny hałas. Okrzyki,

Incydent.

Puryszkiewicz: Mało bili! Mało bili! Czheidze (s. d): Zabierzcie stąd tę wstrętą figurę!

Rodiczew do ministra Maklakowa: Pan przynosisz wstyd Rosji.

Kiereński (trudownik): To hańba!

Ks. Urusow (październ.) To wstyd! to wstyd!

Puryszkiewicz: Mało bili! Mało bili!

Przewodniczący Rodzianko: Członku D. P. Puryszkiewicz, wykluczam pana na pięć posiedzeń. Proszę opuścić posiedzenie.

Puryszkiewicz: Mało bili! Mało bili!

Przewodniczący Rodzianko: Proponuję Dumie Państwowej wykluczenie członka Dumy P. na 15 posiedzeń. Proszę przystąpić do głosowania. (Członkowie Dumy wstają z wyjątkiem skrajnej prawicy), jest większość. Proszę członka Dumy Państwowej, by opuścił posiedzenie.

Puryszkiewicz wychodzi

Przewodniczący Rodzianko:

Panowie członkowie Dumy Państwowej! Za chwilę rozstrzygnięcie, jaki jest wasz po-

gład na odpowiedź p. Ministra Spraw Wewnętrznych; to do mnie nie należy; ja natomiast nie mogę pozwolić, by w Dumie państwa rosyjskiego zartowano z nieszczęściem ludzkiego, choćby zwinionego (Oklaski)!”

„Formuły przejścia do porządku dziennego”.

W Rosji carskiej ministrowie nie byli odpowiedzialni przed Dumą. Poglądy swoje na odpowiedź Rządu na interpelację Duma wyrażała przyjmowaniem lub odrzucaniem t. zw. formuł przejścia do porządku dziennego. W danym wypadku zgłoszone trzy „formuły”; „formuły” socjalistów i trudowników nie głosowano, jako sprzecznej z „prawami zasadniczymi” (żądała ona ustąpienia min. spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości).

„Formuła” Markowa 2-go (skrajna prawica) brzmiała następująco:

— „Duma po wysłuchaniu wyjaśnień ministra spraw wewnętrznych o bezczelnym zachowaniu się anarchistów, Lidji Lubimowej i Grzegorza Pawłowa w więzieniu katorżniczym w Orle, wyraża podziękowanie dzielnej straży więziennej i wachmistrzowi żandarmerji Głazenowi za ściśle wykonanie obowiązków i przechodzi do porządku dziennego”.

„Formułę” tę odrzucano wszystkimi głosami przeciwko głosom „czarnej sotni”.

„Formuła”, przyjęta głosami lewicy, kadetów, październikowców i postępowców, przy wstrzymaniu się od głosowania nacjonalistów, brzmiała;

— „Duma uważa wyjaśnienie ministra spraw wewnętrznych za nie wystarczające żąda śledztwa bezstronnego z udziałem przedstawicieli władz sądowych i, oczekując oświadczenia jej o wynikach śledztwa, przechodzi do porządku dziennego”.

Październikowcy byli konserwatystami, monarchistami i „państwowcami” Rosji carskiej; przestrzegali pilnie zasady „praworządności”; reprezentowali wielką własność ziemską i „ciężki” przemysł.

Lidja Lubimowa zginęła w styczniu r. 1918 w Piotrogradzie od kul marynarzy bolszewickich w obronie Konstytuanty; Grzegorz Pawłow zmarł na osiedleniu w roku 1916.

Oboje byli „mieszewikami”

ZŁOTY MEDAL DLA ISMA

Uniwersytet w Missouri udzielił złotego medalu pismu „New York Times” za zasługi położone na polu służby dziennikarskiej. Wspomniany dziennik, który jest w Stanach Zjednoczonych najpoczytniejszym, zatrudnia w samej swej drukarni 2.000 sił, w redakcji zaś i administracji — około 1.150 współpracowników.

W ubiegłym roku wypłaciło pismo 176 milionów dolarów tyt. gaz, a same wydatki pocztowe wynosiły 800 milionów dolarów. „New York Times” otrzymują dziennie drogą telegraficzną 100 tysięcy słów i przeprowadza 8000 rozmów telefonicznych, oraz wysyła dziennie 7 tys. listów.

Szkoda tylko, że ta wielka, że ta wielka potęga gazet amerykańskich nie idzie w służbę jakiejś wielkiej idei, lecz jest ordynarnym byznosem, jak każdy handel nafty czy śledzi. Jest to poprostu hurtowna sprzedaż wiadomości, a każdy, kto odpowiednio zapła-

ci, może wpłynąć na prasę amerykańską, choćby jej kazał diabła apoteozować a Bogu wojnę wypowiedzieć. To też prasa amerykańska, która wytworzyła sensacyjność w najgorszym gatunku (stamtąd przyszedł ten sposób redagowania do starej kulturalnej Europy), przy całym swym niezmiernie wielkiem rozpowszechnieniu jest czynnikiem demoralizującym. Ona to też w dużej mierze odczyta ludzi tamtejszych od czytania książek, których w Ameryce stosunkowo niezwykle mało się produkuje (0,85 rocznie na 10 tys. głów, gdy w Polsce 2,19, w Niemczech 4,86— a w Danji 9,36!). Sądźmy, że u nas za rekord w ilości rozmów telefonicznych czy wysokości wypłat żaden uniwersytet takiemu dziennikowi w stylu naszych „Czerwoniaków” nagród nie przyznałby. Tak daleko jeszcze nie jesteśmy. U nas wciąż jeszcze ocenia się wyżej uczciwość i ideę, niż cyfry.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 4 lutego — Andrzejka

TEATRY

Teatr Kameralny: Roxy.

Teatr Popularny Dookoła miłości.

Teatr Miejski: Ukochana nieprzyjaciółka

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Dwa obce światy

Casino: Złotolicy kapitan.

Luna: Atlantic.

Palace: 1) Szalone serca. 2) Sprzysiężenie Trzech.

Capitol: Parada Paramountu

Dom Ludowy: Córka Szeika

Odeon: Gwiazda Alhambry

Przedwieśnie: Trójka

Resursa: Miłość w kajdanach

Splendid: Droga do Raju

Mimcza: Niebezpieczny romans

—

Wiadomości bieżące

Osobiste

W Kościele parafialnym w Olkuszu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Sabiłą Bielecką z panem Mirowem Łoyko-Będziejowskim.

Zmiany w kuratorjum

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych spodziewane są zmiany na stanowiskach wizytatorów okręgu szkolnego łódzkiego. Obecnie już przeniesionych zostało w stan nieczynny dwóch wizytatorów szkół średnich a mianowicie: pp. Oziębły i Sadowski

W związku z tym nastąpią przeniesienia na stanowiskach urzędniczych w kuratorjum, przyczem na stanowisko wizytatora przewidywaną jest pełniąca obecnie obowiązki zastępcy inspektora szkolnego m. Łódzi p. Zofja Wilczyńska. (a)

Nowy wydział w Urzędzie.

Wojewódzkim.

Jak nas informują, z dniem 1 bm. utworzony został nowy samodzielny wydział przy urzędzie wojewódzkim, mianowicie wydział weterynaryjny.

Dotychczas weterynaryja była reprezentowaną przez jeden wspólny wydział: rolnictwa i weterynaryji, pozostający pod kierownictwem p. nacz. Zygmunta Szostaka.

Obecnie, po odseparowaniu wydziału weterynaryjnego od rolnictwa, naczelnikiem wydziału weterynaryjnego został p. dr. Jan Okwieciński. (a)

Harcerski Dancin — Bal.

Atrakcją Harcerskiego Dancin-Balu będzie wybór królowej piękności „Miss-Czuwaj” i 2 wice-misscecek, które zostaną uroczystie udekorowane. W akcie intronizacji wezmą udział przedstawiciele świata artystycznego.

Miss-Czuwaj uwieczni dla przyszłych pokoleń znakomity portrecista mistrz Wacław Dobrowolski. Portret ten — po okresie wystawienia go na widok publiczny, otrzyma „Miss-Czuwaj” na własność.

Dla miasta, partji czy dla siebie

Za 12 godzin rocznie 50 tysięcy złotych.

Tyle chciał zarobić b. ławnik P. P. S p. Andrzejak.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym, wydziałem cywilnym odbyła się sprawa z powództwa gminy miejskiej przeciwko Elektrowni i b. radnemu Andrzejakowi o sumę zł 50.000 wypłaconych p. Andrzejakowi z tytułu jego członkostwa zarządzie Elektrowni z ramienia magistratu.

Powództwo domagało się zarządzenia solidarnie od Elektrowni i p. Andrzejaka tej sumy na mocy uchwały Rady Miejskiej i deklaraty, którą p. Andrzejak podpisał i według której zgodził się, by należne mu za udział w posiedzeniach zarząd elektrowni pieniądze przelano do kasy miejskiej, a następnie pieniądze te Elektrownia mu wypłaciła.

Rzecznik magistratu adw. Stromaier zobrazował całokształt sprawy, a mianowicie uchwałę Rady Miejskiej o wydelegowanie do zarządu Elektrowni p. Andrzejaka, następnie uchwałę Rady Miejskiej z roku 1928 o przelewaniu przez delegowanych do zarządu przedstawieli miasta, tych kwot do kasy miejskiej i co do zobowiązania p. Andrzejaka przekazującego tę kwotę kasie miejskiej.

Z kolei przemawiał rzecznik pozwanej Elektrowni adw. Lachmanowicz, który zaznaczył, że przedstawiciele miasta w zarządzie Elektrowni są przez władze samorządu tylko delegowani, natomiast wybiera ich walne zgromadzenie Elektrowni i z tytułu tego wyboru pełnią oni swe funkcje, a więc obowiązują Elektrownię jej statutem co do wypłacania wszelkiego honorarium członkom zarządu, a nie innym osobom czy instytucjom.

P. Andrzejak był wybrany przez walne

zgromadzenie i miał prawo wybierania należnych mu sum, a Elektrownia znów miała prawo i obowiązek sumy te mu wypłacać, bez względu na uchwały Rady Miejskiej, które za rząd Elektrowni w tej mierze nie obowiązują.

Rzecznik p. Andrzejaka adw. Lewartowicz stwierdza p. Andrzejak sumy te chciał przelać do kasy partji PPS. póki był jej członkiem, a gdy przestał być członkiem PPS. pieniądze te zatrzymał sobie.

Wobec tego adw. Lewartowicz stawia wniosek o oddalenie powództwa, względnie o przesłuchanie w charakterze świadka wiceprezydenta miasta dr. Wielińskiego który w rozmowie z p. Andrzejakiem prosił go by otrzymane z Elektrowni pieniądze dał na partję PPS.

Drugi rzecznik magistratu adw. Szarogrodzki dowodził, że pieniądze z Elektrowni nie należą się za pracę, gdyż praca ta jest honorowa, a w żadnym wypadku nie można stwierdzić, by za pracę 12 godzin rocznie należało się 25 tys. zł.

P. Andrzejak pracował w zarządzie Elektrowni z ramienia magistratu i pieniądze przypadające z tytułu tej delegacji w zarządzie Elektrowni winni przypaść miastu wobec czego i prosi o zasądzenie powództwa.

Po kilkugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok zasądzający p. Andrzejaka na rzecz gminy miejskiej sumę zł. 50.598 z procentami

Powództwo magistratu w stosunku do Elektrowni miejskiej sąd oddalił. (a)

Przemysłowcy szwajcarscy. w Łodzi

Jak się dowiadujemy, przybywa do Łodzi wycieczka przemysłowców budowlanych szwajcarskich, która bawi już w Warszawie.

Wycieczka ta chce się zapoznać z możliwościami inwestowania kapitałów w budownictwie szos, kanalizacji i osiedli masowych.

Celem przyjęcia wycieczki odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych. (b)

Kronika policyjna

Smutny powrót z zabawy

Nocy wczorajszej korzystając z nieobecności lokatorki zakradli się do mieszkania p. Wandy Kahl przy ulicy Piotrkowskiej 184 nie wykryci dotąd złoczyńcy, którzy splądrowali mieszkanie, zabierając różne szczegóły garderoby, bielizny biżuterji, oraz różnych kosztowności na ogólną sumę 2.000 zł.

Kradzież zauważona została dopiero wczoraj w godzinach rannych. W toku śledztwa ustalono, iż włamywacze operowali przy pomocy podrobionych kluczy. Na ślad złoczyńców jak dotąd wpaść nie zdołano. (a)

Zmarł samobójczy pocztowiec.

W dniu wczorajszym o godzinie 11,35 otrul się kwasem solnym przed siedzibą urzędu pocztowego przy ul. Rzgowskiej nr 7 pocztyljon, 30-letni Edmund Nieruszyński.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatę w stanie bardzo poważnym do szpitala w Radogoszczu. (a)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, pierwsze tanie przedstawienie dla inteligencji (od 50 gr. do 3 zł. 60) — po raz ostatni „Ukochana nieprzyjaciółka”. Drugie w tym tygodniu — w piątek „Raz dwa trzy Molnara”.

Świeżo wystawiona sensacyjna sztuka Schönherrera grana będzie w dalszym ciągu w czwartek wieczorem oraz w sobotę o godz. 4 popoł.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa i jutro czwartek oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem „Roxy” z St. Jarkowską. W sobotę o godz. 5 popoł. rekwizywna „Dobra wróżka” z Jarkowską.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie melodyjna, wesółka operetka Straussa „Dookoła miłości”

PRZEZ RADJÓ

ŚRODA dn. 4 II 34.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.35 Komunikat harcowski
- 15.50 „Radjokronika” wygł. dr. M. Stepowski
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 „Czy łowiectwo jest sportem” — wygł. dr. Rudolf Wacek
- 17.45 Koncert Orkiestry P. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40 Komunikat prasowy
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.15 „Czarne i czerwone” — feljton wygł. inż. T. Zamoylski
- 20.30 Koncert ze Lwowa. „Ver Sacrum” Adama Soltysa
- 22.15 Płyty gramofonowe
- 23.00 Muzyka taneczna oraz komunikaty z zawodów hockeyowych w Krynicy.

Moralność powojennych Niemiec

Podwójne życie „zaczętej pani”

W Berlinie toczy się sensacyjny proces, bardzo znamieny dla zdziwienia obyczajów powojennej młodzieży niemieckiej. Na ławie oskarżonych zasiadła 16 letnia Neumanówna oraz jako współoskarżeni robotnicy Stolpe i Bensinger, liczący obaj po 20 lat. Wszyscy oskarżeni są o zamordowanie w październiku r. ub. zegarmistrza Ulbricha.

Proces ze względu na wiek oskarżonych oraz motywy zbrodni wywołał wielkie zainteresowanie. Gmach sądu w Moabicie oblegany jest przez tłum, wśród którego przeważa młodzież. Sala rozpraw i galerje przepelnione są po brzegi. Wejścia do sądu strzeże silne pogotowie policji.

Akt oskarżenia stwierdza, że młodociana Neuman z premedytacją w celach rabunkowych namówiła 20 letnich chłopaków, aby zamordowali jej ochanka, pięćdziesięciokilkuletniego zegarmistrza Ulbricha.

16 letnia dziewczyna już od wczesnej młodości prowadziła podwójny tryb życia. Jako córka średnio zamożnych mieszczan uczęszczała do szkoły, uczyła się języków i zachowywała się od rana do wieczora jak dobrze wychowana panienka.

Gdy noc zapadła, a rodzice zasnęli, puszczała dom i uczęszczała w towarzystwie rozmaitych osobników do nocnych lokali i hoteli. Ten podwójny tryb prowadziła od 14 roku życia. Wreszcie poznała zegarmistrza Ulbricha i została jego kochanką. Aby zdobyć

pieniądze na kino i cukry dla siebie, namówiła znajomych robotników, by zamordowali w nocy starego zegarmistrza. Zainscenizowała rzecz tak, że o północy wpuściła obu do sypialni zegarmistrza i sama pomagała w zamordowaniu go.

Obaj sprawcy Stolpe i Bensinger przez cały czas rozprawy płaczą i okazują skruchę. Neumanówna natomiast jest zupełnie spokojna. Stara się ona zwalić całą winę na obu chłopców, jednakże nie udaje się jej to, albowiem zeznania Bensingera i Stolpego wypadają dla niej bardzo obciążająco. Neumanówna nie odpowiada przed sądem dla małoletnich, lecz przed sądem zwyczajnym. Znajduje się ona w odmiennym stanie.



POSZUKUJĘ
pekoju umeblowanego
z niekrepującym wejściem
przy kat. rodzinie

Łaskawe oferty do Adm. „Rozwoju” pod „WU-ŻET”



APOSTOLSTWO ANTYCHRYSTA

Z działalności międzynarodówki bezbożników

Wzwiązku z szerzącymi się pogłoskami o przeniesienie jakoby centrali międzynarodówki bezbożników do Berlina, dr. Otto Häcker podaje w „Vossische Ztg.” niektóre ciekawe szczegóły o organizacji tej ekspozytury 3 międzynarodówki.

Zgodnie z jego informacjami, po ostatnim kongresie wolnomyślicieli proletarjackich, jaki się odbył w listopadzie r. b. w Deczynie w Czechach, nastąpił w organizacji pewien rozłam, w rezultacie którego kierownictwo mocniejszym odłamek przeszło w ręce komunistów.

Ci ostatni postanowili przede wszystkim przekształcić poszczególne związki wolnomyślicieli w Niemczech na bojowe organizacje komunistyczne, a jako główne zadanie postawiły sobie doprowadzenie do samorzutnych akcji masowych na tle kulturalno politycznym w ścisłym związku z walką polityczną i ekonomiczną.

Wzorem tego, jak akcja taka ma wyglądać, jest demonstracja w Neukoeln wiosną r. b. kiedy około 150 bezrobotnych z transpa-

rentami zjawilo się przed miejscowym sądem ze zbiorową deklaracją wystąpienia z Kościoła.

Najbliższym dążeniem komunistów jest osiągnąć do kwietnia przyszłego roku co najmniej 100 tys. wystąpień z Kościoła w Niemczech.

Specjalnie mocno ma być w tym celu rozwinięta propaganda wśród kobiet młodzieży i dzieci przy pomocy specjalnej literatury, odczytów, zebrań dyskusyjnych i przedstawień filmowych. Cała komunistyczna działalność wydawnicza w Niemczech ma być wyłącznie w tę stronę skierowana, zwłaszcza przez posyłanie do szkół religijnych dzieł wybitniejszych i bardziej zaufanych bezbożników.

W ten sposób z jednej strony przez dzieci, z drugiej przez rady rodzicielskie uzyskuje się większy wpływ na młodzież.

— Z tego rodzaju propagandą — kończy „Vossische Ztg.” — nie można walczyć, negując ją tylko lecz trzeba dać siłę i rozmach własnej kontr-propagandzie.

Ucieczka adwokata

Przykra afera na tle postępowania spadkowego

W roku 1927 zgłosili się do adwokata Pawlikowskiego (Smolna 28), Marja hr. Krasicka (Al. Jerozolimskie 17), siostra jej p. Iza Krasicka (Bracka 4) oraz bracia pp. Olgierd i Stanisław Słizień obywatele ziem-

scy, z prośbą o przejęcie postępowania spadkowego po zmarłej ich krewnej hr. O'Rourke. Adwokat podjął się prowadzenia sprawy i wziął od spadkobierców pełnomocnictwo. Sprawa ciągnęła się nieprawdopodobnie dłu-

go, aż dopiero w grudniu 1929 r. zakomunikował spadkobiercom iż ma dla nich 103,035 zł. odebranych w drodze postępowania spadkowego.

Gdy hr. Krasicka zgłosiła się do Pawlikowskiego, wyrosły nagle nowe trudności, brak odpowiednich stempli itd. itd. Zniecierpliwieni spadkobiercy udali się wreszcie do reagenta Stanisława Jurkiewicza, który wysłał Pawlikowskiemu wezwanie do stawienia się z pieniędzmi w kancelarii reagentalnej.

Adw. Pawlikowski nie przybył, przysłał natomiast z Wilna świadectwo lekarskie, stwierdzające jego chorobę. Wówczas spadkobiercy zwrócili się do warszawskiego urzędu śledczego, który stwierdził, iż Pawlikowski przy ul. Smolnej 28 oddawna nie mieszka. Przeprowadzona rewizja ujawniła dokumenty stwierdzające, iż adwokat pieniądze z postępowania spadkowego otrzymał przez Departament Nationalbank oraz Deutsche Bank.

Poszukiwania adwokata Pawlikowskiego w majątku jego Bienie, w Nowogródzkim Grodnie, Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, Pińsku nie dały rezultatu.

Polka wśród Eskimosów.

Pani Wincentowa Kość w Pasie Arktycznym handluje futrami.

Dzienniki angielskie podają sensacyjnie brzmiącą korespondencję podróżniczki kanadyjskiej p. Maud Redford Warren, która spędziła trzy miesiące w Pasie Arktycznym, północno-zachodniej części Kanady. Listy pani Warren pisane są z Aklavik.

Lud eskimoski jest bardzo pogodny i pracowity, jest jednak już na wymarcu.

P. Warren przypuszcza, że w ciągu 50-ciu lat eskimosi znikną zupełnie z powierzchni ziemi, niszczeni przez influencję zawleczoną tutaj przez ludzi białych, od których eskimosi przyjęli wiele złych nałogów, nade wszystko wódkę i sposób odżywiania się. Naśladowając białych, zarzucili eskimosi, przynajmniej w dużym stopniu, rybę i mięso łosia, oraz jelenia, zastępując je źle spreparowanymi, niedopieczonymi zazwyczaj ciastami, polewanymi syropem. Zasmakowawszy w słodyczach, eskimosi karmią się kilka razy dziennie źle zgotowanymi puddingami i marynatami z puszek.

Wieś eskimoska nie zna rozrywki i zabaw zbiorowych. Życie jest ponura, jak klimat i pogoda tamtejsza. Po pracy eskimosi czytają gazety i książki o treści przypadkowej, najczęściej przy skąpem świetle lampy oliwnej, lub naftowej. Tylko w niektórych osiedlach, gdzie są ośrodki handlu z białymi jest elektryczność.

W Aklavik są dwie osobliwości: misja anglikańska z 12 zakonnicami białymi i rodzaj restauracji, która zajmuje się również pośrednictwem wszelkiego rodzaju i handlem futrami; restauracja ta prowadzona jest przez Polkę kanadyjską niejaką p. Wincentową Kość, wdowę po nauczycielu szkolnym.

Pani Kość handluje przeważnie z traperami, którzy spijają u niej w kuchni na podłodze i placą dwiema skórami śmierdziała amerykańskiego, za każdy posiłek składający się z ryby, kartofli, konserw pomidorowych, talerza zupy i pieczonego ciasta. Oprócz handlu prowadzi ona również rodzaj stacji prowiantowej (intendencji na Aklavik), przygotowując racje żywności w opakowaniach, dla myśliwych i podróżnych, udających się w daleką i mroźną wędrowkę.

W kraju eskimosów lato jest bardzo krótkotrwałe. Rok ubiegły przyniósł tutaj prawdziwą niespodziankę: dwa dni były nieparmiennie gorące. Termometr dochodził do 84 stopni Fahrenheita. Mimo to, dzieci eskimosów nie zdejmowały swych jelenich futer, a niektórym, słabszym, krew rzuciła się nosem. Z powodu upału szkoła ludowa w Aklavik była nieczynna. Z tych, czy innych jeszcze powodów, eskimosi wolą zimę, lato bowiem ściera tu licznych, przeważnie niepożądanych białych poszukiwaczy przygód, futer i majątku; ponadto inspektorów, poborców podatkowych i urzędników policyjnych z Południowej Kanady.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Ironie losu Jak giną fenomenalni ludzie

Los lubi igrać z życiem ludzkim i urządzić tragiczno-ironiczne farsy. Ludzie, narażający się w czasie zawodu na nieustanne niebezpieczeństwo utraty życia, umierają często wskutek blahego przypadku. „Przypadek jest znanym faktem wynikłym z nieznannej przyczyny”, powiedział wielki Pascal.

Niedawno umarł w N. Jorku słynny akrobata powietrzny kapitan Stevens. — Stevens pośliznął się na lupinie pomarańczy i złamał nogę. Całymi latami narażał się Stevens na niebezpieczeństwo śmierci. Był najlepszym akrobatą amerykańskim, a jego karkołomne ewolucje wywoływały w całym świecie podziw. Skakał z lecącego samolotu do drugiego z tak absolutną pewnością jak gdyby to była rzecz najzwyczajniejsza w świecie. Zdobył również rekord w skoku ze spadochronem. Skoczył z wysokości 11 i pół kilometra i wylądował bez wypadku. Też umarł wskutek poślizgnięcia się na lupinie pomarańczy.

Ciekawa jest również historia amerykańskiego artysty Leacha. Wykonywał on różne sensacyjne produkcje, również w cyrku Barnuma. Raz nawet przepłynął w beczce wodospad Niagary. Później w czasie pobytu w Sydney, w Australji, gdzie bawił dla przyjemności, dosięgnął go los. Wpadł do małego, mu listego strumyka i utonął. W Niagarze nie utonął — w strumyku zginął.

W Nowym Jorku zmarł niedawno w 50 roku życia człowiek, nazwiskiem Wiljam Brockbose. Dostał nagle zawrotu głowy na jednej z bardzo ruchliwych ulic i wpadł pod samochód. Człowiek ten był jednym z najodważniejszych ludzi. Kiedy budowano most brookliński w N. Jorku pracował spokojnie na zawrotnej wysokości nad spienioną rzeką. Wzywano go zawsze do przytwierdzenia masy sztów na szczytach drapaczy chmur. Nigdy nie dostał zawrotu głowy.

Pan Jerzy Whitney był znanym alpinistą. Wspinał się na najwyższe szczyty. Całe swoje życie spędził w górach. Groziły mu tyścienne niebezpieczeństwa. Pewnego dnia miał odczyt. Po skończeniu odczytu chciał zejść z podwyższenia. Nagle postawił źle nogę, upadł i złamał rękę. Wypadek ten stał się przyczyną jego późniejszej śmierci.

Węgierski hrabia, Wiktor Szethanyj był znanym myśliwym. Urządzał polowania na

lwę w środkowej Afryce. Upolował mnóstwo dzikiego zwierza. Napisał również o swoich przygodach ciekawą książkę. Pewnego razu polował w ojczystych Węgrzech na zające. Nagle zobaczył zająca i złożył się do strzału. W tym zjawił się drugi zając, biegnący za pierwszym ale tuż pod nogami hrabiego. Hrabia potknął się, strzelba wypadła mu z rąk i wypaliła. Hrabia otrzymał strzał w serce i zginął.

Namiętność palacza Czy tytoń jest pożyteczny

Jest rzeczą wiadomą, że dla wielu ludzi tytoń jest niezastąpionym środkiem dla koncentracji myśli i pobudzenia fantazji. To też wśród poetów i myślicieli było zawsze wielu zwolenników „nikotynowego” ziela.

— Bez fajki w ustach — powiedział któryś z filozofów niemieckich — nie byłbym w stanie napisać jednego zdania; tylko paląc potrafię się skoncentrować i wypowiedzieć jasno moje myśli.

Słynna powieściopisarka francuska George Sand, przyjaciółka Musseta i Chopina, prawie nie rozstawała się ze swoją ulubioną fajeczką i kiedy w r. 1837 wybierała się w podróż zagranicę, rzekła do jednego z przyjaciół: „Jeżeli w czasie mej nieobecności miała być zostać proklamowaną republiką, ta może cie rozdać narodowi całą moją habendę, za wyjątkiem jedynie portretu babki i mojej fajki”.

Król angielski Edward VII był chyba najnamiętniejszym „palaczem” w świecie, wypalając do dwudziestu ciężkich importów dziennie. Kiedy jednego razu małżonka jego ówczesna księżna Walji, zapytana została,

czy uważa za słusne, żeby tylko mężczyźni posiadali monopol palenia, księżna odpowiedziała: „My kobiety jesteśmy niewolnicami mężczyzn uchwaj Boże, żebyśmy miały stać się jeszcze niewolnicami tytoniu!”

Inaczej królowa włoska Małgorzata, która, przy pewnej sposobności zaznaczyła zba wienny wpływ dymu tytoniowego na swego męża, króla Humberta:

— Niejeden błąd, niejeden „faux pas” mogę wybaczyć mojemu małżonkowi, natomiast nie wybaczyłabym mu nigdy, gdyby za przestał palenia. Gdy mój pan i władca jest w złym humorze, wówczas podaję mu fajkę; gdy jest w dobrem usposobieniu częściej go papierosem; kiedy pragnę go do czegoś szczerego pozyskać — daję mu cygaro. Fajkę mogę go udobruchać, papierosem uszczęśliwić, a cygarem — poddać mojej woli!

Jednajcie nam nowych czytelników

EDGAR WALLACE

(64)

Głowa zdrajcy

Plół dalej w tym sensie, aż zdumienie jej przeszło we wściekłą złość.

— Nie do wiary, co pan tu wygaduje! Jak pan śmie nawet przypuszczać, że sprowadzę ją do tej spelunki! Oczywiście nie lubię Adeli. Ale mimo to, na kolanach błagałabym ją nie przychodzić do pana! Pan myśli, że jestem zazdrosna? Wydeła usta, spostrzegając, że Penn się uśmiecha. — Myli się pan, zazdroszczę tylko stanowiska, jakie zajęła w studio Knebwortha, jednak, o ile tu idzie o pana, — ściągnęła ramiona, — nie dbam o to ani trochę. Wątpię bardzo, żeby pan kiedy znaczył dla mnie coś więcej nad stałe tylko źródło dochodów. Wyraźnie, zdaje się prawi...

Wstała z otomany i zaczęła naciągać rękawiczki.

— Ponieważ pan, jak widać z tego, nie chce mi pomóc, — rzekła do niego, — znajdę sposób, który zmusi go do spełnienia danej mi obietnicy. Bo pan mi przyrzekł współudział w utworzeniu tego „Towarzystwa”, panie Grzegorzule ale wyszło mu to już z pamięci.

— Wówczas jeszcze obchodziła mnie pani, — rzekł na to. — A dokąd to teraz?

— Wracam do domu a jutro rano wyjeżdżam do Londynu, — odrzekła.

Rzucił okiem w jeden koniec sali, potem w drugi, wreczcie na nią.

— Nic z tego. Tu pani zostaje! Zaśmiała się ironicznie.

— Pani powiedziała szoferowi, że ma iść po policie, nieprawdaż? Teraz ja coś po...

wiem: szofer w tej chwili siedzi u mnie w kuchni przy kolacji. Jeżeli pani wyobraża sobie, że on odjedzie stąd przed nią jeszcze, to pani mnie nie zna!

To mówiąc podniósł z otomany swój szlafrok i włożył na siebie. Oczom Stelli przedstawił się, jako nad wyraz odrażająca postać. W szkarłatnej pyjamaie nabrał jakiegoś demonicznego wyglądu. Uczuła lęk przed nim.

Zauważył to zaraz ioczy zaiskrzyły mu się triumfem.

— Na schodach jest Bhag — rzekł znacząco. — A ten szelma obchodzi się z ludźmi dość oryginalnie. Z jedną kobietką obszedł się niedawno tak szorstko, że aż musiałem wzywać lekarza. Czy pójdzie pani ze mną, — bez postronnej pomocy?”

Skinęła głową, nie rzekłszy już ani słowa.

Zemsta rywala

Bomba w zegarze przystanym przez narzę zoną

Karol Fox był dzieckiem szczęścia. We wszystkich dziedzinach powiodło mu się znakomicie.

Przybył z Chicago do Wirginji, jako u bogi człowiek. i tu w prędkim czasie dorobił się takiego majątku, że nabył fabrykę zegar.

Fabryka prosperowała świetnie. Fox bogacił się z dnia na dzień. Oczywiście wraz z powodzeniem przyszła i zawiść ludzka.

Głównym przeciwnikiem Foxa był młody inżynier, Higgins, który wraz z Foxem przybył w swoim czasie do Chicago, ale nie zdobył ani majątku, ani powodzenia, i zmuszony był przyjąć skromną posadę w fabryce Foxa.

W tym też czasie Higgins postanowił się ożenić.

Wybranką jego była bogata wdowa, pani Wancouwer.

Miała ona w swym życiu już trzech mężów. Dwa pierwsze mężowie zmarli w tragicznych okolicznościach, trzeci umarł na zapalenie płuc. Mimo swych lat 45, pani Wancouwer miała licznych konkurentów. Higgins, mimo, iż o 9 lat od niej młodszy, postanowił się z bogatą wdową.

Wszystko szło dobrze, gdy nagle, na bała dobroczynnym wdowa poznała Foxa i zapalała ku niemu efektem.

Nastąpiło zerwanie z Higginsem. Znowu Fox go zwyciężył. Na dobitkę Fox wymógł Higginsowi posadę

inżynier zaprzysiągi zemstę.

Nadszedł dzień urodzin Foxa. Rankiem tego dnia posłaniec przyniósł solenizantowi zegar ścienny i liścik od narzęzonej. Pani Wancouwer pisała w tym liście, by Fox koniecznie sam nakręcał zegar, bo to przynosi szczęście.

Gdy zegar powieszono na ścianie, Fox zabrał się do nakręcania, ale po pierwszym

obrocie klucza nastąpił straszliwy wybuch: bomba ekrazytowa rozdarła nieszczęśliwego na ćwierci.

Aresztowano panią Wancouwer, ale ta nie wiedziała o niczem.

Nic dziwnego. Inżynier Higgins podrobił jej charakter pisma. On to był ofiarodawcą śmiertelności zegara.

Autor obraził... buty

A szewc zaskarżył go do sądu

W Berlinie odbył się proces o zabawieniu humerystycznym.

Jako oskarżyciel występował znany szewc berliński „dostawca dworu” Breitspracher oskarżony był powieściopisarz dr. Artur Landsberger.

Oskarżony napisał powieść p. t. „Bogacze” i w powieści tej wspomniał o butach zwanych „Full Brogues”, wadliwie wykonanych w warsztatach Breitsprachera.

Szewc poczuł się dotknięty moralnie przepuszczeniem, iż może wadliwie wykonać obuwie, a co ważniejsze twierdził, iż Landsberger naraził go swoją informacją na straty materialne.

Sprawa zaczęła się od tego, że sędziowie nie wiedzieli, jak wyglądają buty o dziwnej nazwie „Full Brogues” i wobec tego na stole sędziowskim zjawiała się para takich

właśnie nowiuteńkich butów.

Między oskarżycielem a obrońcą oskarżonego wywiązuje się interesujący spór, jak powinny wyglądać owe buty.

— Tylko moja firma jest miarodajna w tej dziedzinie. — twierdził Breitspracher.

— Londyn tu decyduje. — odpowiadał obrońca powieściopisarza.

W dalszym ciągu rozprawy odczytywano recenzje o powieści „Bogacze”, jakie ukazały się w prasie, a to celem ustalenia, czy powieść ta jest utworem artystycznym.

W rezultacie autor „Bogaczów” został uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności.

Skandal maturalny w Paryżu

Uczniowie „wykuli” zgóry przygotowane tematy

W Paryżu ogromną sensację obudziła sprawa oszustw przy egzaminach maturalnych.

Na egzaminy maturalne, które tam odbywają się w uniwersytecie, zjawilo się wielu kandydatów z przygotowanym przekładem tego właśnie tekstu Cycerona, który był o-

brany przez komisję egzaminacyjną.

Poza tem w wielu wypadkach maturzysty ci w tajemniczy sposób byli poinformowani o pytaniach, jakie komisja będzie zadawała.

Sprawa przekazana została sędziemu śledczemu. Wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Dwa były źródła, skąd czerpano wiadomości o maturalnych pytaniach i tematach: drukarnia państwowa, gdzie był drukowany program egzaminów dla użytku profesorów oraz Akademia Paryska, gdzie owe pytania przed egzaminem układano.

Stamtąd wychodziły informacje, oczywi-

Potrzebny linotypista

ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Kozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

ście odpowiednio opłacone, a wychodziły tak wcześnie, że już na dwa tygodnie przed maturą w księgarniach, w pobliżu Sorbony nie można było dostać tłumaczenia owego tekstu Cycerona.

Sprawcy oszustwa zarówno jak ci, którzy korzystali z ich usług, będą surowo karani.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Kolana ugięły się pod nią. Poszła. Niepotrzebnie porwała się na zwierza w jego własnym legowisku!

Idąc korytarzem, gdy już byli w połowie drogi, otworzył drzwi do jakiegoś pokoju.

— Proszę tu wejść i poczekać, — rzekł do niej. — Pomówię z panią jutro, kiedy będę trzeźwiejszy. Teraz jestem pijany. Nie wiem może przysię pani kogo do towarzystwa. — Tu gestem pijanego potargał sobie skapą swoją czuprynę. — Zanim jednak przystąpię do walki z panią, muszę wytrzeźwieć.

Zatrzasnął za nią drzwi i przekręcił klucz. Znalazła się w zupełnej ciemności. Na jeden okropny moment wydało się jej — że nie jest tu sama.

Szukając po ścianie, wyczuła kontakt i oświetliła pokój. Znajdowała się w jakiejś nie wielkiej sypialni. Łóżka nie było tu, tylko w kącie na ziemi leżał materac i poduszka, a

w oknie dostrzegła mocne okratowanie. Podeszła do drzwi, — klamka ugięła się, gdy nacisnęła ją ręką, drzwi były jednak zamknięte.

Otworzywszy okno, zrozumiała, że znajduje się w tylnej stronie domu. Miała przed sobą łąkę, poza nią gdzieś dalej zalegał park Droga, uczęszczana przez ludzi, biegła równoległe do frontu domu, stąd więc, gdzie Stella znajdowała się w tej chwili, nikt z obcych nie mógłby jej nawet usłyszeć.

Siadłszy na krześle, poczęła zastanawiać się nad swym położeniem. Opanowawszy już w sobie uczucie strachu miała w posiadaniu coś takiego, co mogłoby pokonać Grzegorza, gdyby przyszło do walki. Podniósłszy sukienkę, odpięła z guzika delikatny pas, który miała na sobie. Ze skórzanych jego olster wyjęła maleńki browning, zabawkę, nie broń, bardzo jednak poważną w robocie. Zarepetowała, odsunęła w górę bezpiecznik, zaczęła zba-

dała magazyn i zamknęła go znowu.

— No, teraz prosimy, panie Grzegorzu, — rzekła głośno, a w tej samej chwili obróciłszy twarz ku oknu, z krzykiem zerwała się na równe nogi. Dwie brudne łapy ujęły za kraty i jakaś postać wpatrzyła się w Stellę. Drżącą ręką sięgnęła po broń, zanim jednak zdążyła jej dosięgnąć, postać zniknęła.

Przyskoczywszy do okna, Stella chciała wyrzucić, kraty jednak nie pozwoliły jej dostrzec przemykającego się spodem włóczęgi.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Chybiona zasadzka

Biła dziesiąta na wieży Chichesterskiej katedry, kiedy włóczęga, który pół godziny temu podglądał tajemnicie Griff Towersu, zjawił się znowu na rynku miejskim. Ubranie było na nim teraz jeszcze bardziej zabrudzone i policjant, ujrawszy go, stanął mu wprost przed drzwiami.

Wytwórnia odzieży dzianej

G. SCHUMAN, Łódź Piotrkowska 105 Tel. 222-11

(dawniej Nawrot Nr. 36)

Wyrabia jako Specjalność **Sweatry, Garsorki, Pulowery, Kamizelki męskie, damskie i t. p. ubranka**
i **kostjumiki dziecięce w najlepszych gatunkach** — Ceny fabryczne — Hurt i Detal

CHOROZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
3. Zolądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicy
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w organów kobiecych (upławy)
9. Przewidywające
10. Skuteczne w zdciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i kokluszu
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 187-00.
Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”



Pierwszorzędny zakład fryzjerski

Stanisława NOWACKIEGO

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49
Salon damski i męski

Po gruntownem odświeżeniu lokalu i za-
stosowaniu nowoczesnych wymagań hy-
gieny poleca się Sz. Klijehteli
Czesanie, ondulowanie i farbowanie wło-
sów oryg. Henna.

Pierwszorzędne siły fachowe

Zakład Radio-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-05

poleca detektory komplet ze słuchaw-
kami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład
mechaniczny reperacji obuwia skutecznie

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
Najwyższy gatunek skóry podeszwowej.

Możne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obca-
sy Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,—
Damskie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż.
Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79
Szewskie (w podw. na prawo)
Telef. 217-16 Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, ma-
gazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem
bardzo oszczędne w użyciu.

NA CELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „FOLKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. | BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100.84

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 popoł.

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomle-
siężne spłaty!

obuwie, firanki, kapy, wełniane
i bawełniane towary, bieliznę
męską i damską, kołdry, szodni-
ki, dywany, torby, parasolki,
białe towary i galanterijne
poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i 16

Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul.
Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych
n. dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość: Kilińskiego 36 m. 1, front parter, lub na
miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA.



Reklama to potęga

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 25 lutego 1931 r., o godzinie 4-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1930.
2. Projekt do Statutu na rok 1931
3. Wybór 2-ech Dyrektorów.
4. Wybór 1-go Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 3-ech Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim Członkom Towarzystwa, t. j. osobom, które zaciągnęły w Towarzystwie pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnym zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Mąż właścicielki może uczestniczyć na ogólnym zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawo do głosowania na ogólnym zebraniu na innego członka, nikt jednakże nie może mieć więcej, niż dwa głosy.

Na dni 15-cie przed ogólnym zebraniem t. j. do dnia 10 lutego r. b. mogą być podane ze strony Stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-oma podpisanymi Sprawozdaniem Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt statutu na rok 1931 będą dostępne dla Stowarzyszonych w biurze T-wa, poczynając od dn. 18 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 18 lutego do dnia 24 lutego r. b. włącznie.

Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrania wpuuszczonym nie będzie.

Potrzebny rutynowany
BUCHALTER
na godzinę dziennie.

Oferty pod BB w administracji „Rozwoju”

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszonych dogodne warunki



8 kl. Gimnazjum żeńskie
Tow. „KULTURA”

(z prawami gimnazjów państwowych)
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 85

zapisy na II półroczu kandydatek do klas, prócz V-ej i VI-ej przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej

Czasne 35 zł. miesięcznie.

Poształek egzaminów 4 lutego br.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

Mebel, sypialnie stołowe, szafy, łóżka, garderoby, kredens pokojowy używany sprzedaje, zamienia, odświeża tanio na raty z gwarancją **Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 1734**

EBOWY kredens, stół, krzesła, garderobę, łóżka, otomanę skrzynkową tremo tanio sprzedam **Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna II wejście I piętro 1728-1**

OZDOBY kotylnonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca: **J. Woźnik Piotrkowska 126 tel. 205-74 1738-2**

Nauka i wychow.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: **EUFONJA Liszki — k. Krakowa 170**

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

„Cawaller”

Przetom w ubranlu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu. „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę. „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować. „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie. Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszytnąć przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJERIS-ka

poczta **PODWIESK**, powiat **CHELMNO**, **POMORZE**

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

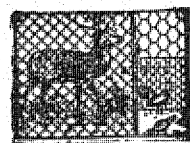
KARCZEWSKI, TUSZYNSKI
Warszawa Trębacka 4

Żądać w apt i skład. z „Zakonnikiem”



Inkassen

może otrzymać dodatkowozajęcie po złożeniu kaucji zł. 500 Oferty sub. „J. G.”



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedź do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”,** **Władysław SUWALSKI**
Wytw. Nici „Marynarz”
Wólczańska 109



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedź do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność. detaliczno sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.